

**REDAKTOR MARIA OFIERSKA UHONOROWANA
PRZEZ PREZYDENTA RP**

Rozmawiają: Nina Kraśko, Elżbieta Neyman i Jacek Wasilewski

Maria Ofierska. Z wykształcenia socjolog. Od sześćdziesięciu lat pełni funkcje redaktorskie w różnych wydawnictwach. W latach 1952–1977 była zatrudniona w Państwowym Wydawnictwie Naukowym, gdzie od 1963 do 1977 roku kierowała Redakcją Socjologiczną, to Jej głównie zasługą jest seria Biblioteka Socjologiczna. W latach 1981–1993 pracowała w Państwowym Instytucie Wydawniczym, zajmując się Biblioteką Myśli Współczesnej. Od roku 1994 współpracowała z Fundacją im. Stefana Batorego, przygotowując do druku wiele prac z zakresu teorii demokracji i liberalizmu. Poza głównym nurtem działalności zawodowej redagowała wiele książek również dla innych wydawców. Za swoją działalność była odznaczona w roku 1989 nagrodą Komitetu Kultury Niezależnej, w roku 1993 nagrodą PEN Clubu. W 2012 roku została uhonorowana Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jacek Wasilewski: 4 czerwca 2012 roku Prezydent RP Bronisław Komorowski udekorował redaktor Marię Ofierską Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi w działalności na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej”. O ile mi wiadomo, przeważająca część tej pracy to wydawanie, redagowanie, a nawet inspirowanie publikacji z zakresu socjologii. „Studia Socjologiczne” przywiązują wagę nie tylko do rozpowszechniania najnowszych dokonań w naszej dyscyplinie naukowej, ale również do kultywowania naszej świadomości historycznej. Świadczy o tym na przykład wydany w ubiegłym roku numer jubileuszowy (200) pięćdziesięciolecia naszego pisma. Maria Ofierska pełniła istotną rolę w środowisku socjologicznym właśnie w pierwszym okresie istnienia „Studiów Socjologicznych”. Pozwoliłem sobie poprosić Panie o świadectwo Jej działalności.

Elżbieta Neyman: Jestem bardzo Panu wdzięczna za to zaproszenie. I może zacznę od ujawnienia pewnego projektu, który niestety nie został zrealizowany z powodu choroby i śmierci prof. Marii Hirszowicz. Profesor Hirszowicz zależała bardzo na zorganizowaniu sesji na temat roli wydawcy w rozwoju dyscypliny naukowej – sesji zadedykowanej właśnie Marii Ofierskiej. Projektodawczynie uważała, że tak należałoby uczcić wkład tej redaktorki w rozwój restytuowanej w roku 1957 socjologii. Wielekroć rozmawialiśmy na ten temat. Do sesji nie doszło, cieszę się,

że to poważne wyróżnienie państwowe może stanowić pretekst do przypomnienia działalności Marii Ofierskiej.

Nina Kraško: Słusznie, bowiem cieszyła się Ona dużym autorytetem w środowisku socjologicznym. Nie miałam żadnych kontaktów z Marią Ofierską jako redaktorem, postanowiłam zatem przygotować się na nasze spotkanie. Sprawdziłam katalogi i bibliografie Biblioteki Narodowej. Odkryłam z pewnym zdziwieniem, że praca redaktora jest właściwie anonimowa. Bibliografie podają informacje o autorach, tłumaczach, autorach wstępów, ale nie o redaktorze. Jego nazwisko pojawia się co najwyżej w książce. Tymczasem o znaczeniu dobrej redakcji łatwo się przekonać, ponieważ obecnie często wychodzą książki nieredagowane.

Udałam się też do Archiwum Wydawnictwa Naukowego PWN. I oto jeszcze raz przekonałam się, jak krótka jest pamięć współczesnych instytucji. Żaden z informatorów nie potrafił mi powiedzieć, jakie zasługi miała Maria Ofierska. Niczego na ten temat nie znalazłam również w Alfabcie PWN (wyd. 1997), który mi na miejscu ofiarowano. A przecież jest Ona znana w świecie intelektualnym Warszawy, choćby ze względu na nagrodę PEN Clubu czy właśnie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Jej wieloletnią działalność redaktorską w Państwowym Wydawnictwie Naukowym, w Państwowym Instytucie Wydawniczym i w Fundacji im. Batorego.

Jacek Wasilewski: Zatem nie udało się Pani dotrzeć do informacji?

Nina Kraško: Trochę informacji udało się zdobyć. Byłam zaskoczona, że pracę w PWN rozpoczęła Maria Ofierska już w 1952 roku, zatem w wieku dwudziestu lat.

Elżbieta Neyman: Tak się stało, ponieważ uniemożliwiono Jej kontynuację studiów po ukończeniu Studium Nauk Społecznych UW – z uwagi na „niedojrzałość ideologiczną”. Nie zapominajmy, że był to okres stalinowski. W tej sytuacji była zmuszona do podjęcia pracy zarobkowej. Socjologię ukończyła już po październiku 1957 roku, bodaj w roku...

Nina Kraško: To zapewne tłumaczy fakt, że pracę w wydawnictwie przerwała w roku 1960, na dwa lata.

Elżbieta Neyman: Nie, studia ukończyła jako ekstern, a we wspomnianym przez Ciebie okresie przebywała prywatnie w Paryżu, co pozwoliło jej udoskonalić znajomość francuskiego i zbliżyć się do tamtejszych kręgów intelektualno-artystycznych emigracji polskiej.

Nina Kraško: Wracając do PWN. Pracowała tam do roku 1977, czyli wliczając dwuletnią przerwę – dwadzieścia pięć lat.

Elżbieta Neyman: Odeszła na własną prośbę, gdyż atmosfera stała się tak nieznosna, że uniemożliwiła całkowicie jej pracę. Funkcja redaktora, prawdziwego, w tym okresie wymagała nie tylko kompetencji, ale również postawy bojownika. Cenzura funkcjonowała już na poziomie samego wydawnictwa. Myślę, że bardzo ciekawy byłby z Nią wywiad na temat prowadzonych batalii, zwycięstw i niepowodzeń. Dobrym przykładem są tu dzieła Stanisława Ossowskiego, do których udało

się „przemycić” wiele tekstów. Te pozostałe, zablokowane przez cenzurę opublikował dopiero w 1989 roku w Londynie Jakub Karpiński.

Nina Kraśko: Maria Ofierska już opowiedziała o przyczynach swojej rezygnacji z pracy w PWN i o problemach z cenzurą w wywiadzie, którego udzieliła w maju 1993 roku Barbarze Łopieńskiej na łamach „Res Publica Nowa”¹. Chciałabym przytoczyć Jej słowa. *Przeżyłam w tym wydawnictwie lata pięćdziesiąte i stalinizm. Przeżyłam rok 68, ale tak zwanej małej stabilizacji, „normalizacji” nie mogłam wytrzymać [...]. I pewnego dnia, po burzliwej rozmowie z dyrekcją (w 1977 roku), uporządkowałam wszystkie teczki redakcyjne, zabrałam swoje materiały do książki Marii Ossowskiej i wyszłam z PWN-u – wstyd się przyznać – płacząc, ale przecież opuściłam stworzony przez siebie warsztat pracy, miejsce spotkań środowiska* (s. 37). Cenzura według Niej była zjawiskiem wielowarstwowym. Istniała lista zakazanych tematów i autorów, na nią nakładały się upomnienia i pouczenia szefów. Najgorsze były instrukcje, które z racji swojej niejasności dawały cenzorom i redaktorom pole do popisania się gorliwością.

Jacek Wasilewski: W tej sytuacji obok uników redaktor musiał chyba dokonywać wielu ustępstw.

Nina Kraśko: Tak! Ofierska przypominała, że często trzeba było wykreślać pewne fragmenty. Polemizowała ze stanowiskiem wielu radykałów, którzy twierdzili, że należało zrezygnować z wydania tak okaleczonych dzieł.

Jacek Wasilewski: Może Pani jako specjalistka od historii socjologii polskiej mogłaby tu zwięźle przedstawić zasługi Marii Ofierskiej w rozwoju naszej dyscypliny.

Nina Kraśko: Są one ogromne. W czasie odwilży popaździernikowej nakładem PWN zaczęły się pojawiać pierwsze publikacje socjologiczne; choćby pięciotomowe *Dzieła* Stefana Czarnowskiego, wydane przez Komitet Filozoficzny. Dopiero w 1963 roku Maria Ofierska zorganizowała Redakcję Socjologiczną, którą kierowała. Do 1977 roku ukazało się 338 prac 181 autorów. Wydawała książki współczesnych socjologów polskich, zarówno starszych, jak Nina Assorodobraj, Maria Ossowska, Stanisław Ossowski, Paweł Rybicki, Jan Szczepański, jak i młodszych: Zygmunt Bauman, Bogusław Gałęski, Maria Hirszowicz, Antonina Kłosowska, Andrzej Malewski, Stefan Nowak, Jerzy Szacki, Jerzy J. Wiatr i wielu, wielu innych. Publikowała prace przedstawiające wyniki badań empirycznych, prowadzonych między innymi przez Jana Malanowskiego, Jana Woskowskiego, Jana Turowskiego. W PWN ukazywały się również prace powstające w Międzyuczelnianym Zakładzie Badań nad Szkolnictwem Wyższym. Wkład osobisty Marii Ofierskiej w redakcję niektórych prac był ogromny. Na przykład książka Pawła Rybickiego *Struktura społecznego świata*, jak się wydaje, bez zaangażowania Ofierskiej nie powstałaby. We wspomnianym wywiadzie mówi ona tak: *Profesor nie miał już siły intensywnie pra-*

¹ Barbara N. Łopieńska, *Jak to się robi? Rozmowa z Marią Ofierską – redaktorem*. „Res Publica Nowa”, 1996, nr 5 (56) maj, s. 34–38.

cować. Jeździłam do niego do Krakowa i siedzieliśmy nad jego notatkami To było jakby zszywanie książki, układanie jakiegoś wzoru z gotowych fragmentów (s. 36).

Elżbieta Neyman: Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku ostatniej książki Marii Ossowskiej, a także Marii Hirszowicz, której Ofierska niosła pomoc już nie jako reprezentant wydawnictwa, ale jako przyjaciel.

Nina Kraśko: Wracając do PWN, na szczególną uwagę zasługują liczne tłumaczenia socjologów zachodnich, m.in. Seymoura M. Lipseta i Reinharda Bendixa, Ruth Benedict, Alfreda Sauvy'ego, Raymonda Firtha. Lecz na pierwszym miejscu ówczesnych osiągnięć Marii Ofierskiej należy postawić wspaniałą Bibliotekę Socjologiczną, powołaną w 1968 roku. W ramach tej serii ukazywały się przede wszystkim prace klasyków socjologii światowej, wśród nich takich autorów jak: Emile Durkheim, Maurice Halbwachs, Claude Lévi-Strauss, Thorstein Veblen, Florian Znaniecki, David Riesman, Talcott Parsons, Alfred Louis Kroeber, Marcel Mauss, Karl Mannheim, Ralph Linton, Georg Simmel, George H. Mead.

Jacek Wasilewski: Działalność edytorska Ofierskiej nie kończyła się na PWN.

Nina Kraśko: W 1981 roku zaczęła kierować znaną i popularną serią Biblioteka Myśli Współczesnej, wydawaną przez PIW (za którą w 1989 roku dostała nagrodę Komitetu Kultury Niezależnej). Ukazywały się tu książki z różnych dziedzin, najczęściej tłumaczenia. Opublikowano prace socjologów polskich: Marcina Czerwińskiego, Janusza Goćkowskiego, Zdzisława Krasnodębskiego, Aldony Jawłowskiej, Jana Lutyńskiego, Winicjusza Narojka. W czasie pracy Marii Ofierskiej w PIW seria ta wzbogaciła się o 97 tytułów. Odeszła z tej redakcji w 1993 roku.

W tym samym roku rozpoczęła współpracę z Fundacją im. Stefana Batorego. W latach 1994 a 2000 Fundacja we współpracy z wydawnictwem „Znak” wydała pod Jej redakcją 46 książek, poświęconych problemom demokracji i liberalizmu. Wymieńmy choćby niektóre nazwiska: Robert Dahl, John Gray, John Stuart Mill, Norberto Bobbio, Edmund Burke, Jerzy Szacki, Alexis de Tocqueville. Nakładem tych oficyn wydano *Rozmowy z Castel Gandolfo*, ze spotkań intelektualistów z papieżem Janem Pawłem II. Nie zapomnijmy, że Ofierska kontynuuje działalność redaktorską również dla innych wydawców, na przykład Sic!

Jacek Wasilewski: Rzeczywiście, to imponująca lista. Młode pokolenie socjologów, sięgając dzisiaj po tłumaczenia klasyki socjologicznej wydane w Polsce dzięki wysiłkom Marii Ofierskiej, nie zdaje sobie sprawy, ile dla nas – ich nauczycieli – znaczył wówczas dostęp do światowej literatury. Ale chyba pora już na podsumowanie.

Elżbieta Neyman: Poprzez swoje osobiste wybory Maria Ofierska formowała niejako „mentalność socjologiczną”. Gdy podejmowałam studia na UW w roku 1959, brakowało podstawowych lektur. Wśród pozycji literatury ze wstępu do socjologii były jedynie artykuły i prace przedwojenne. O wielu autorach współczesnych z Zachodu nie słyszeli nawet nasi wykładowcy. Zналиśmy słabo języki obce – wyjazdy za granicę były rzadkością. I oto PWN otworzyło nam oczy na świat! Co

więcej – spotykani na konferencjach koledzy z ZSRR wyznawali mi, iż nauczyli się polskiego, aby mieć dostęp do literatury zachodniej.

Jako redaktor Maria Ofierska nie tylko poszukiwała prac już napisanych, ale „tropiła” potencjalne, nieraz jeszcze niezamierzone – zawsze obecna na zebraniach PTS, na konferencjach socjologicznych. Pamiętam, jak po moim nieudanym referacie podeszła i powiedziała: „Z tego pani może napisać książkę”. Ileż osób zainspirowała w rozmowie! Ilu dodała odwagi!

Nina Kraško: Warto jeszcze wspomnieć, że książki wydawane w PWN i PIW często były poprzedzane „Wstępami”. Wstępy pokazywały koncepcję danego autora na tle szerszej problematyki z danej dyscypliny czy określonej szkoły socjologicznej. To Maria Ofierska dokonywała wyboru ich autorów. W Bibliotece Socjologicznej autorami tymi byli między innymi : Antonina Kłoskowska, Stefan Nowak, Jerzy Szacki. W PIW – między innymi Marcin Czerwiński, Zdzisław Krasnodębski, Jan Strzelecki, Barbara Szacka, Jerzy Szacki, Anna Wyka.

Elżbieta Neyman: Na koniec – sprawa może najważniejsza. Psychologowie twórczości wskazują na wagę pierwszego, intymnego odbiorcy powstającego dzieła. Odbiorcy, który na mocy pozytywnego transferu wzmacnia zaufanie twórcy do siebie i własnego dzieła, ucisza rozterki i niweluje stres. Swoim taktem i szacunkiem do autorów Maria Ofierska zapewniała tę niezbędną atmosferę. Nigdy nie ingerowała brutalnie, obcesowo poprawiając pierwotny tekst (co zdarzyło mi się w różnych sytuacjach nader często), jedynie dyskretnie sugerowała poprawki. A równocześnie wszyscy wiedzieli, że nie zaakceptuje, jak się mówi popularnie „knota”. Była sprzymierzeńcem powstających prac autorów.

Ktoś mi ostatnio powiedział: „Redagowała głównie przyjaciół”. Odpowiedziałam, że autorzy i tłumacze stawali się Jej przyjaciółmi, bo odkrywali w tej erudycyjnej, doświadczonej profesjonalistce życzliwego i oddanego człowieka.

Do całej „oficjalnej” działalności Marii Ofierskiej należałoby dorzucić – może o równym zasięgu – Jej redagowanie „prywatne”, zakulisowe, bez jakiegokolwiek śladu na pierwszej stronie publikacji. Należę do szerokiego grona Jej dłużników. Zawsze wydawało mi się zupełnie naturalne, że to Ona właśnie miała (i ma!) być pierwszym czytelnikiem moich tekstów. Korzystam z tego wywiadu, by dać publicznie wyraz swojej wdzięczności.

Jacek Wasilewski: A ja bardzo dziękuję Paniom za wszystkie informacje.